

NIEZALEZNEGO
SAMORZĄDNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO**SOLIDARNOŚĆ**

ZIEMI PUŁAWSKIEJ

Pismo wydawane przy MKZ w Puławach

CO DALEJ

Lektura dyskusji ostatniego plenum KC PZPR pozwala pełniej zrozumieć nastroje nurtujące partyjną opinię. Zauważyć można istotne różnice w kierownictwie Partii i różnice w samej Partii. Stanowisko "twardogłowych": Olszowskiego, Grabskiego czy Kociółka polega na pogrozkach, forsowaniu tezy o kontrrewolucyjnym charakterze "Solidarności" i otwartym wezwaniu do korzystania z rad sojuszników. Pełną odpowiedzialnością za kryzys ekonomiczny, społeczny i polityczny obarcza się Solidarność. Jedyną konsekwencją takiego sposobu myślenia musi być nadzieja na "siłową" konfrontację bowiem jest to pogląd pozbawiony bazy w masach PZPR, pogląd mogący liczyć tylko na poparcie zewnętrzne. Przebieg plenum obnażył całkowicie brak rozeznania tych działaczy w nastrojach członków KC w wielkich zakładach pracy, którzy mają codzienny kontakt z rzeczywistością. Z tego kręgu wychodziły żądania uczciwych rokowań z "Solidarnością", szybkiego zwołania nadzwyczajnego Zjazdu, wypracowania programu reform w Partii i Państwie, ukarania winnych i usunięcie przeciwników odnowy. Faktycznym dążeniem przedstawicieli tej tendencji było spowodowanie podziału w Biurze Politycznym. Ruch ten jest w Partii ruchem masowym, przybierającym czasem postać struktur poziomych. Rozumieją znaczenie i wagę tego ruchu ci z działaczy Partii, którzy mają świadomość, że aby pozostać w aparacie muszą być wybrani delegatami na Zjazd. Wiedzą oni również, że skoro z "Solidarnością" nie można wojny wygrać, to lepiej mieć się innych sposobów i szukać jakichś form współistnienia. Zwolennikiem takiej drogi wydaje się być generał Jaruzelski.

Co z tego wszystkiego wynika dla "Solidarności" ?

Ruch demokratyczny w Partii, ruch oddolny może stać się naturalnym sojusznikiem Związku w dążeniu do wypracowania i wywalczenia nowych form demokratycznych porozumień. Dążąc do uzyskania wiarygodności ruch ten będzie musiał szukać sprzymierzeńców i będzie musiał układać się z nimi w sposób partnerski. Pewne niebezpieczeństwo tkwi w jego dość utopijnej wierze w możliwość uzyskania autentycznego mandatu do sprawowania władzy, z czego może wynikać lekceważenie uwarunkowań geopolitycznych. Kurs na wybór całkiem nowego kierownictwa Partii może być najistotniejszym zagrożeniem dla przywódców ZSRP.

Oba skrzydła kierownictwa Partii - "twardogłowi" i "umiarkowani" - są do Związku nastawieni nieprzyjaźnie. Różni ich technika działania. "Twardogłowi" dążyć będą

do frontальной rozprawy. Z ich strony grozić nam może w szybkim czasie prowokacja podobna do bydgoskiej. Niewykluczone, że punktem honoru dla tych ludzi będzie ponowne wymuszenie na Związku działań stanowych i radykalnych. Inaczej "umiarkowani". Ci będą próbowali korumpowania i "salami", tzn. odcinania niewielkich z pozoru fragmentów Związku. Taki sens miały żądania by "Solidarność" odcięła się od KOR-u, i taki sens mają próby manipulowania osobą Lecha Wałęsy i przeciwstawiania Go - w prowokatorskich ulotkach - innym działaczom Związku. Hasłem totalnego poparcia dla Wałęsy będą próbowali rozbić KKP, a później cały Związek. Wyrazić należy nadzieję, że Wałęsa i inni członkowie KKP nie pozwolą się zagnać w tę pułapkę. Stoiemy zatem wobec alternatywy: albo władza zdecyduje się na otwartą konfrontację i wtedy czeka nas seria policyjnych prowokacji, albo też spróbuje przenieść konflikt na teren Związku. Będzie nas skłócać, rozbijać, napuszczać na siebie. Będzie nas dzielić na katolików i Żydów, związkowców i polityków, robotników i inteligencję, awanturników i realistów. Będzie wykorzystywał fakt odkładanych wyborów do władz regionu - dlatego również należy jak najprędzej te wybory przeprowadzić. Naszą bronią jest jawność i wewnętrzna demokracja. Łamiąc tę demokrację pracujemy na rzecz przeciwników naszego Związku. Konflikt został zażegnany, ale jego źródła nie zostały zlikwidowane. Droga do likwidacji jest głęboka reforma gospodarcza i reforma instytucji przedstawicielskich. Zdemokratyzowany Sejm i Rady Narodowe muszą stać się terenem autentycznych negocjacji między rządzącymi i rządzonymi. Inaczej ciemne chmury nie opuszczą polskiego nieba.

Redakcje "Niezależności" i "NTO"



O jedności związkowej raz jeszcze

Po wstrząsach ostatnich tygodni odżyła na nowo sprawa jedności naszego związku. Tym razem ogół związkowców z niepokojem patrzy na swoją "górną". Leczoniczne doniesienia o usunięciu A. Walentynowicz z KKP, rezygnacja Modzelewskiego i Celińskiego, nie przyjęta rezygnacja Gwiazdy, stanowią podstawę do snucia rozmaitych domniemań i przypuszczeń, jako że informacje i komentarze na ten temat są nader skąpe. Dołączają się do tego doniesienia na temat rzekomych prób odizolowania przewodniczącego KKP Wałęsy.

od reszty kierownictwa, jak również na temat różnicy zdań tego ostatniego z J. Kuroniem. Wszystkie te fakty i pogłoski, niezależnie już nawet od ich dokładnego pokrywania się z faktami, świadczą o tym, że w ścisłym kierownictwie "Solidarności" nie ma pełnej zgodności co do metod realizowania polityki związkowej, a być może istniejące podziały sięgają głębiej.

My wszyscy, członkowie i działacze związkowi oddani idei wspólnego frontu przeciwko złu dziejącemu się w naszym kraju, bardzo pokochaliśmy tę "Solidarność" - nasze wspólne dzieło i jak wszyscy zakochani skłonni jesteśmy idealizować obiekt naszego uczucia. Aczkolwiek deklarujemy pluralizm i walczymy z polityczną arogancją i arbitralizmem zawartymi w hasle "program partii - programem narodu", to tak po cichu żyjemy nadzieję, że jest jeden program - program narodu - i że taki program zespalający wszystkich znalazła "Solidarność".

"Po porozumieniowe" reperkusje w KKP muszą stanowić dość smutne ostrzeżenie dla tych, którzy przynajmniej w ścisłej czołówce "Solidarności" widzieli "myśli i duchy zespolone w jedno ognisko" żeby sparafrazować wieszczka. Albowiem autorowi tych refleksji wydaje się, że jedną z przyczyn podziału w KKP są przede wszystkim różnice światopoglądowe, a nie tylko czysto techniczne. Wiele wskazuje na to, że jedną z kwestii, co do której nie ma jedności w łonie "Solidarności" jest sprawa wzajemnych stosunków i współdziałania między związkiem a Kościołem. Wiadomym jest, że przywódca "Solidarności" Wałęsa jest bardzo silnie związany z Kościołem, jako człowiek głęboko wierzący, co zresztą deklaruje i manifestuje od początków swej działalności na skalę ogólnokrajową. Wiadomym jest również, że w powstawaniu związku i kształtowaniu jego działalności ogromną rolę odegrali działacze KOR-u, organizacji bardzo zasłużonej w walce o obronę interesów robotniczych i cieszącej się przez to dużym autorytetem. Wśród załóg robotniczych i nie tylko. Nie jest również tajemnicą, że od paru miesięcy narastał konflikt między KOR-em a władzami kościelnymi, konflikt którego jedynym zresztą oficjalnym odzwierciedleniem było niezbyt fortunne a szeroko znane oświadczenie ks. Orszulika na temat działaczy KOR-u. Nie jest dokładnie wiadome, co leży u podstaw tego konfliktu, ale przypuszczać można, że w grę wchodziły m.in. obustronne obawy na temat wpływów w "Solidarności" i kształtowaniu się jej oblicza ideowego. Znaną skądinąd są różnice światopoglądowe między Kościołem a czołowymi działaczami KOR-u: J. Kuroniem i A. Michnikiem. Owe różnice doktrynalne musiały znaleźć swój dramatyczny wyraz w dniach ostatnich negocjacji między "Solidarnością" a Rządem, kiedy grupa negocjująca, będąca pod ogromną presją ciążącą na niej odpowiedzialności i zdająca sobie sprawę z własnych ograniczeń, musiała zdecydować się na wybór doradcy w jej przekonaniu najbardziej doświadczonego i godnego zaufania. Wybór L. Wałęsy i jego ekipy padł na Kościół co nie zostało powiedziane wprost, ale co potwierdzają doniesienia o roli mediacyjnej naszych władz kościelnych, a nawet samego Papieża w prowadzonych rokowaniach. Na tym wyborze być może zaważyły osobiste przekonania przywódcy "Solidarności", ale nawet przy założeniu zimnej kalkulacji, piszący te słowa nie może odmówić racji L. Wałęsie i jego kolegom. Negocjatorzy "Solidarności" wybrali sprzymierzeńca potężnego, o wielkim i wielokrotnie wybróbowanym w ciągu ostatnich dziesięcioleci doświadczeniu politycznym, a przy tym duchowego reprezentanta większości ludzi w tym kraju. W ciągu burzliwych i aż nazbyt często niepomysłnych dziejów naszego kraju, Kościół polski zawsze stał z narodem i był również w ostatnich czasach, gorliwym obrońcą naszych interesów. To wszystko stanowiło rękojmię, że i w obecnych krytycznych chwilach pomoc Kościoła może być najbardziej skuteczna w wyprowadzaniu kraju z kolejnego ostrego wiru.

Jest rzeczą oczywistą, że takie stanowisko zajęte przez Wałęsę nie mogło się podobać tym działaczom "Solidarności", którzy rolę Kościoła w naszym życiu narodowym widzą inaczej i którzy opowiadają się za ścisłym odseparowaniem Kościoła od spraw związkowych. W moim osobistym mniemaniu taki ścisły rozdział jest utopią. Znakomitą większość związkowców stanowią katolicy, jak również wielu czołowych związkowych to jednocześnie znani działacze katolicy. Ich poglądy i aspiracje muszą siłą rzeczy wpływać na oblicze naszego ruchu związkowego i jego charakter. Tym bardziej, że faktem dokonany jest również współpraca między stowarzyszeniami katolickimi jak np. Kluby Inteligencji Katolickiej a terenowymi oddzia-

rami "Solidarności". Wspólnota interesów narzuca się tu niejako automatycznie.

Nie znaczy to wcale, że "Solidarność" ma mieć charakter klerykalny i że musi stanowić przedłużenie Kościoła jako instytucji. Nie należy zapominać, że główne cele związku zawodowego i Kościoła są inne i dotyczą innych spraw. Nie można również zapominać o tym, że wśród naszych członków są ludzie o różnych światopoglądach i orientacjach, włączając w to marksistów, łączy nas, lub przynajmniej powinna nas łączyć solidarna troska o lepszą przyszłość naszego narodu i każdego z nas z osobna, chociaż mogą nas dzielić poglądy na ostateczny cel i sens życia. A że wzajemne zrozumienie w tej mierze jest możliwe, świadczy najlepiej chyba działalność publicystyczna Stefana Bratkowskiego bynajmniej nie katolika, a pod artykułami którego mogliby się chyba podpisać wszyscy, którym zależy na Polsce, bez względu na światopogląd.

Wniosek z tych chaotycznych i naprędce napisanych refleksji może być tylko jeden: pluralizm i ścieranie się poglądów tak ochoczo deklarowany jako zasada mogą nas czasami mocno uwiierać, ale jeśli mamy być społeczeństwem prawdziwie demokratycznym, musimy nauczyć się z tym żyć i nie oczekiwać narazie utopijnej "jedności myśli i czynów" nigdzie - nawet w naszym puławskim Biuletynie.

A. Berbeć

JAROSŁAW DO AGENCJI TASS

Jarosław, dn. 31.03.1981 r.

Międzyzakładowa Komisja Związkowa NSZZ Solidarność w Jarosławiu kategorię nie dopiera się zaprzestania przez środki masowego przekazu uprawiania na terenie ZSTP oszczerstwej kampanii oskarżającej nasz Związek.

Domagamy się od agencji TASS rzetelnej i prawdziwej informacji, a nie podjudzających i dezinformujących opinii radziecką wiadomości o sytuacji w Polsce. Uważamy natomiast, że obowiązkiem PAP-u jest nie przekazywanie tych informacji polskiej opinii społecznej, jak to ma miejsce, lecz demontowanie niezgodnych ze stanem faktycznym wiadomości agencji TASS, które wywołują w społeczeństwie radzieckim niebezpieczną dla Polski atmosferę podniecenia, niechęci do Polaków i nie mają nic wspólnego z duchem tzw. internacjonalizmu.

My, Polacy i związkowcy wiemy, że tak nie jest. Uznajemy Polskę socjalistyczną i innej nie chcemy. Chodzi nam tylko o prawdziwy socjalizm, któremu zaprzeczają nie Związek, lecz prywatnie niektórych skompromitowanych, wysoko postawionych członków partii i rządu oraz ich popleczników.

Z tego powodu domagamy się od naszych przyjaciół obiektywizmu i prawdy o nas.

Międzyzakładowa Komisja Związkowa
NSZZ Solidarność Jarosław.

O AROGANCJI, WOLUNTARYZMIE

ORAZ FRANCU — JÓZEFIE

Sierpień przyniósł, poza tym co dla wielu z nas bardzo ważne, a dla reszty przynajmniej nie obojętne, także odnowę propagandowych frazesów. Pojawiły się terminy: arogancja i woluntaryzm władz, szkodliwe zadanie klasy robotniczej, propaganda sukcesu i inne. Panowała bowiem odwilż i każdy, nie wyłączając propagandy, mógł sobie pozwolić na nowy słownik. Terminy te nadużywane do granic obłądu, wyperły szybko z prawomysłnych publikatorów bełkot wczorajszych przywódców narodu: manewr gospodarczy, jedność ideowo-moralna narodu, druga Polskę... i szybko zajęły miejsce tych ostatnich. Po czym natychmiast poszukiwały do bombardowania fasadowej apuści starych ekipy, sławiać linię odnowy. Pogoda zmienna jednak bywa, i po odwilży powiało chłodną bezkompromisowością. I posypały się: anarshia, pełzająca kontrewolucja, elementy antysocjalistyczne... W tym okresie propagandowego horroru, właściwie jedynym bardziej ciepłym i jas-

nym określeniem było powiedzenie - prawdziwy patriota. Ale i to określenie nie zadawało malkontentów i zapyziałych znawców polszczyzny, którzy warcholąc się popiskiwali, że to rusycyzm.

Slogany, hasła, frazesy i frazesiki można by długo jeszcze mnożyć, czy nie lepiej jednak wyrazić to, co się u nas dzieje w języku mniej papuzim? W przeciwnym razie wszystko nam się może "pokićkać". Stwierdzenie to nie jest gołosłowne. Np. zadajemy sobie pytanie:

Jaka była władza w ubiegłym dziesięcioleciu?...

...Wiemy... to wiemy. Ale w gazecie pisze, że władza była arogancka i cechował ją woluntaryzm. Ano zobaczymy co to znaczy: arogancja - bezczelna, zuchwała pewność siebie połączona z lekceważeniem innych.

Ładne to określenie, takie leciutkie i łatwe do przeknięcia. A ten woluntaryzm też ślicznie się definiuje. W Słowniku Języka Polskiego wprowadzić nie ma nic o woluntaryzmie w zarządzaniu, ale domyślamy się, że było to rządzenie zależne od woli czyli prowadzone na zasadzie "widzi mi się". Niby wszystko jasne, a jednak jakby czegoś za mało. No i ta kokieteria zawarta w obu określeniach. Jest ona prawie tak samo wielka jak w powiedzeniu jednego z naszych rodaków, który nazwał Franca-Józefa "starym pierdołą". Na wniosek najwyższego trybunału powołano na Uniwersytecie Jagiellońskim trzech polskich najwybitniejszych językoznawców, żeby określili, czy krewni nasz rodak obraził najwyższy majestat, czy też nie. Orzeczenie komisji brzmiało: terminem "stary pierdoła" określa się w języku polskim d o b r o t l i w e g o s t a r c a. Może więc i tym razem powołać komisję, która by precyzyjnie określiła pojęcia choćby dla przykładu "arogancja i woluntaryzm władzy". Bo jeszcze się d o b r o t l i w i ojcowie narodu obrażą. Sądzić zaś należy, że i w przyszłości taka komisja miałaby co robić.

ANTONI FABER

Wymiar sprawiedliwości - teoria i praktyka

Jacek Taylor

Zamieszczamy poniżej fragmenty przemówienia mecenasa Jacka Taylora, wygłoszonego na ogólnopolskim Zjeździe Adwokatów w Poznaniu 3 stycznia 1981r. Całość została opublikowana w serwisie informacyjnym UAM "Solidarność nr 10, G1. 1981r.

... Co się dzieje ze skazanymi i aresztowanymi? Regulamin odbywania kary niedostępny, podobnie jak i inne regulujące tę dziedzinę szczegółowe przepisy. Wiemy jednak, że kary regulaminowe są szczerze stosowane, a charakterystyczny jest niezwykle szeroki zakres władzy naczelników więzień, którzy mają ostateczne słowo we wszystkich sprawach bytowych więźniów. Anonimowość naczelników i personelu przyja ich degradacji moralnej. W więzieniach panują straszne warunki, cele są przeludnione bywa, że na więźnia przypada poniżej 1m². Brak urządzeń sanitarnych, oświetlenia, a nawet łóżek. Odzież przekazywana jest kolejnym użytkownikom bez odpowiedniej dezynfekcji. Stawka żywieniowa nie pracujących wynosi 16,80 zł, a dla pracujących 10,80 zł. A i tak z różnicy wyżywienia w różnych więzieniach wynika, że zdarzają się kradzieże na szkodę więźniów. W grudniu 1980r. więźniowie przebywający w więzieniu w Gdańsku dwa razy jedli ziemniaki, a mięsa sni raz. Żywią się wodnistą zupą. Paczki żywnościowe maksymalnie 3 kilogramy w czasie odbywania kary traktowane są tylko jako

nagroda przysługująca maksymalnie dwa razy w roku. Praktyk religijnych w zasadzie więźniowie wykonywać nie mogą. Msza Św. bywa tylko w bardzo nielicznych zakładach. Indywidualnego kontaktu z kapłanem więźniowie nawet sobie nie wyobrażają. Za to powszechnie stosowane są kary fizyczne, między innymi tzw. pasy. Odpowiednie urządzenia istnieją w każdym więzieniu i teoretycznie przeznaczone są do unieruchomienia więźnia, który np. dostał ataku szału. W rzeczywistości jednak jest to często używane narzędzie tortur. Więzień skrzepowany przez specjalną ekipę funkcjonariuszy jest bity, uciska mu się klatkę piersiową i kończyny, aż do częściowego zahamowania krążenia. W pasach trzyma się ofiarę od kilku do kilkunastu godzin. Po oswobodzeniu więzień nie jest w stanie poruszać się o własnych siłach. Aby tortury uczynić jeszcze bardziej uciążliwe pod plecy więźnia podkłada się twarde przedmioty. Biorą w nich udział lekarze więzienni badający ofiarę przed i po torturze. Znam przypadek stosowania pasów wobec 69-letniego więźnia we Wronkach, który w trzy tygodnie później zmarł. Lekarz więzienny wprowadził stwierdził, że przyczyną zgonu była ostra niewydolność krążeniowa oddechowa /jak brzmi karta zgonu/, jednak przeprowadzona w szpitalu poza więzieniem sekcja zwłok pozwoliła lekarzowi spoza więzienia ustalić, że przyczyną zgonu były tępe urazy głowy, klatki piersiowej i jamy brzusznej. W sprawie tej toczy się śledztwo i nie można przesądzać jego wyniku.

Warunki w więzieniach są zdecydowanie lepsze od tych, które panują w obozach zwanych Ośrodkami Przystosowania Społecznego. Czas pobytu w tych ośrodkach jak wiadomo - nie jest z góry określony. Może trwać do 5 lat. OPSy orzekane są przez sądy zaoczne, pozbawiając skazanego możliwości obrony. Warunki panujące w OPS-ach są straszne. Opinia mówi o wyjątkowym skorumpowaniu strażników i ich okrucieństwie. O tym, że władze zdają sobie sprawę z sytuacji w OPS-ach, świadczy fakt, że o ile jest zwiedzanie więzień przez studentów prawa i pracowników resortu, o tyle wnioski o takie wycieczki do OPS są zawsze zakładowane odmownie... nie tylko w tym zakresie stosowanie prawa karnego przedstawia się u nas alarmująco. Łamanie praworządności w tej dziedzinie stało się u nas nagminne. Zamiast systematycznego ujęcia chcę krótko opowiedzieć o jednej tylko sprawie, w której uczestniczyłem, a w której doszło do wielokrotnego i bezceremonialnego pogwałcenia praworządności przez prokuraturę, MO, SB i sąd. Dnia 3 maja 1980r. dwudziesto kilku osobowa bijówka SB dokonała brutalnego pobicia 10 nie broniących się osób, w tym 4 kobiet i dziecka. Chodziło o aresztowanie jednej z nich. Do Komendy MO zebrano wówczas 4 osoby nadal bijąc je po drodze dość wymyślnie: w nasadę nosa, w tył głowy. Jedną z tych osób, nieprzytomną, za miastem porzucono. Jeden z zatrzymanych wraz z inną osobą stanął przed kolegium d/s wykroczeń, które obradując w trybie przyspieszonym, wieczorem, poza zwykłą siedzibą, wymierzyło karę po 3 miesiące aresztu. Uniknięto w ten sposób obecności obrońców, świadków obrony, widzów. Jeden z obwinionych był pobity w sposób widoczny, lecz kolegium nie zwróciło na to uwagi, choćby przez wpisanie odpowiedniej wzmianki do protokołu rozpraw. Sąd rozpoznał odwołanie obrońców wbrew obowiązki ustawowemu nakazującemu utrzymanie jedno miesięcznego terminu dopiero po upływie dwóch miesięcy i 10 dni, wcześniej wielokrotnie odmawiając uchylenia aresztu. Orzeczenie kolegium zostało zatwierdzone. Na rozprawę sądową wpuszczono widzów za imiennymi kartami wstępu, przy wydawaniu których sekretarka, nie z własnej przecież inicjatywy, sporządzała listę osób pobierających przepustki i legitymujących się w tym celu dowodami osobistymi. U wielu z tych osób przeprowadzono niezadługo rewizje mieszkaniowe.

W sprawie pobicia 10 osób zwróciłem się do prokuratury wojewódzkiej w Gdańsku o wszczęcie ścigania. Po wielu tygodniach odpowiadano mi, że nie można rozpocząć postępowania karnego, ponieważ do mego wniosku dołączyłem zamiast oryginału tylko kserokopie pisemnych oświadczeń osób pobitych. Moje dalsze pisemne żądania, kierowane również do Prokuratury Generalnej, pozostały już bez odpowiedzi. Nikogo z zainteresowanych nawet nie przesłuchano. Upłynęło już 8 miesięcy, więc ta bezczynność chyba coś znaczy.

Uważam, że adwokatura w dziedzinie obrony praworządności nie wykorzystuje swoich możliwości. Proszę o uchwalenie, iż Zjazd zobowiązuje wojewódzkie rady adwokackie do utworzenia komisji zbierających przypadki łamania praworządności w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, badających je podejmujących oficjalne kroki przeciwdziałające...

Przedruk z nr 13/81 "Wolnego Związkowca"
z dnia 5 marca 1981r.

UCHWAŁA MKZ

Odpowiadając na apel Krajowego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania MKZ NSZZ "SOLIDARNOSC" ZIEMI PUŁAWSKIEJ - powołuje z dniem 6.04.1981r. - Komitet Obrony Więzionych za Przekonania - w następującym składzie :

Andrzej Kowalczyk , Jerzy Lejmanowicz , Czesław Stolar , Anna Ziółtek
Zdzisław Kowalczyk .

Jednocześnie skład osobowy Komitetu pozostaje otwarty .

Puławy 6 .04 . 1981r.

MKZ NSZZ "SOLIDARNOSC"
Ziemi Puławskiej

PROGRAM DZIAŁANIA

KOMITETU OBRONY WIEZIONYCH ZA PRZEKONANIA

- 1/ Informowanie społeczeństwa o powodach represji i losach osób więzionych z powodów politycznych.
- 2/ Mobilizowanie aktywności społeczeństwa do działań w obronie osób represjonowanych za przekonania.
- 3/ Podejmowanie działań prawnych , publicystycznych i akcji społecznych w zakresie niesienia pomocy tym osobom.

Puławy 6.04.1981 r.

Komitet Obrony Więzionych
za Przekonania

Do wstrzymujących się od myślenia

Powołanie Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania jest wynikiem realizacji jednego z kierunków działań Solidarności, zaakcentowanego już w Porozumieniu Gdańskim, a który z niezrozumiałych względów stał się płaszczyzną nieporozumień, insynuacji i często niewybrednych ataków na jego reprezentantów.

A sprawa jest bolesna, szczególnie w odczuciu tych, którzy byli represjonowani za "inne myślenie i działanie".

Tryszcze na nosie nie są i nie mogą być sprawą nosa. Są objawem niewłaściwego funkcjonowania całego organizmu, a często pierwszym sygnałem jęczącej organizm choroby. I nie mechaniczne usuwanie skutków, a likwidacja przyczyn uzdrowi organizm.

Jeżeli posiadanie i reprezentowanie własnych poglądów jest wystarczającym powodem do zastosowania brutalnego środka fizycznego i moralnego upodlenia, jakim jest areszt -

Jeżeli środek ten jest przyczyną osobistej tragedii nie tyle aresztowanego, co jego rodziny i najbliższych, bezsilnych wobec bezprawia -

Jeżeli ratyfikowanie Konwencji Praw Człowieka jest tylko cczą formalnością -

To nie jest już sprawa kilku osób. Jest to sprawa całego społeczeństwa i każdy z nas, świadomie kształtujący oblicze socjalistycznej Polski, jest współodpowiedzialny za taki stan rzeczy.

Nie prokurator, nie odosobnione grupy "twardogłowych", a całe społeczeństwo ponosi moralną odpowiedzialność za osobistą tragedię tych ludzi, którzy odważyli się inaczej myśleć.

Proponowany nam układ nosi znamiona totalitarnej wizji jednego wodza, jednej myśli, jednego narodu..

Chcemy żyć, a żyć - znaczy myśleć, w państwie demokratycznym. W państwie ludzi świadomych dążeń i celów. Ludzi dla których utopijne myśli innych nie stanowią zagrożenia dla ich własnych indywidualnych czy masowych dążeń i celów.

Jeżeli przeciw jednej myśli, reprezentowanej przez wąskie grono osób, zgromadzone cały arsenał brutalnych środków nacisku, to czy wypada TYLKO westchnąć... "Boże, coś Polskę..." ?

ANDRZEJ KOWALCZYK

organizujemy się

ODDZIAŁ W PUŁAWACH

MKZ Region Środkowo - Wschodni

Uchwała Nr 2 z dnia 17.01.1981 r.
znowelizowana dnia 20.03.1981 r.

- I. MKZ NSZZ "Solidarność" Region Środkowo-Wschodni powołuje istniejące na terenie Regionu, Rejonowe MKZ jako Oddziały MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego;
- II. Nowe Oddziały MKZ powołuje na wniosek Komisji Zakładowych i Komitetów Założycielskich w zależności od potrzeb Związku w rejonie.
- III. Oddziały powołuje się na zasadzie pełnomocnictwa w celu integrowania środowisk pracy, organizacji ogniw Związku oraz usprawnienia prac Komisji Zakładowych;
- IV. Do podstawowych zadań Oddziałów należy:
 - 1/ Prowadzenie rejestru tworzących się i istniejących w rejonie ogniw Związku i przekazywanie danych do MKZ Regionu;
 - 2/ Prowadzenie działalności doradczej i organizatorskiej w tworzeniu nowych ogniw Związku;
 - 3/ Przekazywanie wszelkich informacji i materiałów z MKZ i KKP, a także zapewnienie aktualnej informacji o pracach Związku w Rejonie;
 - 4/ Przekazywanie do MKZ bieżących informacji o inicjatywach powstałych w Komisjach Zakładowych;
 - 5/ Organizowanie społecznych konsultacji, decyzji i uchwał regionalnych i krajowych władz związkowych wśród członków;
 - 6/ Organizowanie społecznych konsultacji w środowisku związkowców "Solidarności" i podejmowanie inicjatyw w celu społecznego opiniowania decyzji władz administracyjnych, gospodarczych i lokalnych w sprawach bieżących w zakresie zainteresowań Związku określonych Statutem;
 - 7/ Podejmowanie interwencji w sprawach zgłaszanych przez Komisję Zakładową i indywidualnie przez członków, także interwencji w przypadkach utrudnień pracy Związku;
 - 8/ Organizowanie i koordynowanie spraw sekcji branżowych i zawodowych w oparciu o statuty uchwalone przez Komisje Krajowe;
 - 9/ Zapewnienie udziału przedstawicielom ogniw związku w pracach Komisji problemowych powoływanych przez MKZ;
- V. MKZ podejmuje interwencje z udziałem przedstawiciela Oddziałów w zakresie kompetencji Oddziałów tylko na ich pisemne wnioski lub odwołania od ich decyzji lub opinii;
- VI. Uzgadnianie realizacji postulatów i zadań o znaczeniu ogólnozwiązkowym należy wyłącznie do Regionalnej Komisji d/s Programu i Postulatów;
- VII. Proklamowanie strajków może nastąpić wyłącznie na zasadach określonych w Statucie;
- VIII. Ostateczne decyzje w sprawie funkcjonowania Oddziałów podejmie walne zebranie delegatów Regionu.

ordynacja wyborcza

NSZZ "Solidarność" Oddziału Puławy, Regionu Środkowo-Wschodniego /projekt/

- §1. Wybory do władz Oddziału Puławy Związku odbywają się zgodnie z postanowieniami niniejszej Ordynacji, opartej o Statut oraz Uchwałę MKZ Regionu Środkowo - Wschodniego z dnia 17.01.1981 r.

- §2. Ordynacja dotyczy wyboru:
- a/ delegatów na Walne Zebranie Delegatów Oddziału,
 - b/ Członków Zarządu Oddziału,
 - c/ przewodniczącego Zarządu Oddziału,
 - d/ członków Prezydium Zarządu Oddziału,
 - e/ przewodniczącego i członków Komisji Rewizyjnej Oddziału.
- §3. Wybory delegatów, członków władz oddziałowych są: powszechnie, równe, proporcjonalne i odbywają się w głosowaniu tajnym na nieograniczoną liczbę kandydatów.
- §4. Wybory do władz Oddziału odbywają się na Walnym Zebraniu Delegatów Oddziału i są ważne, jeżeli uczestniczy w nich co najmniej połowa uprawnionych do głosowania /delegatów/.
- §5. Kierownictwo i nadzór nad przebiegiem wyborów sprawuje Rejonowa Komisja Wyborcza powołana Uchwałą MKZ NSZZ "Solidarność" Rejonu Puławy.
- §6. W celu przeprowadzenia wyborów, dotychczasowy Rejon Puławy dzieli się na okręgi wyborcze, których wykaz zamieszczono w Załączniku do Ordynacji Wyborczej.
- §7. Liczbę członków Związku w Rejonie ustala MKZ Rejonu Puławy. Rejonowa Komisja Wyborcza dokonuje przydziału mandatów do Zarządu Oddziału poszczególnym okręgom wyborczym według zasad ustalonych przez Walne Zebranie Delegatów, proporcjonalnie do liczby członków Związku zarejestrowanych w każdym okręgu.
- §8. Kandydatów do Zarządu Oddziału zgłaszają delegaci na Walne Zebranie Delegatów Oddziału. Kandydatem do władz Oddziału może być każdy członek Związku zarejestrowany w Rejonie Puławy z zastrzeżeniem zawartym w § 9. p.6 Statutu oraz z wyłączeniem członków Komisji Wyborczej.
- §9. Listy kandydatów ustala Walne Zebranie Delegatów Oddziału. Po zamknięciu list następuje co najmniej 3-tygodniowy okres prezentacji kandydatów.
- §10. Delegatów na Walne Zebranie Delegatów Oddziału wybiera się w zakładowych /międzyzakładowych/ organizacjach związkowych proporcjonalnie do liczby zarejestrowanych członków Związku. Szczegółowy tryb wyboru delegatów w organizacjach związkowych różnej wielkości określa Załącznik. Delegaci na Walne Zebranie Delegatów Oddziału zachowują swoje mandaty na okres kadencji oddziałowych władz Związku. Odwołanie delegatów następuje na tych samych zasadach co wybór.
- §11. Przewodniczącego Zarządu Oddziału wybiera w głosowaniu tajnym Walne Zebranie Delegatów Oddziału. Kandydatów na funkcję przewodniczącego Zarządu Oddziału zgłaszają delegaci. W wyborze przewodniczącego Zarządu Oddziału decyduje bezwzględna większość głosów /50% + 1/ obecnych na zebraniu delegatów. W razie nie uzyskania przez żadnego z kandydatów wymaganej większości głosów przeprowadza się ponowne głosowanie na dwóch kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu uzyskali największe liczby głosów.
- §12. Członków Prezydium Zarządu Oddziału wybiera Zarząd Oddziału ze swego składu w głosowaniu tajnym.
- §13. Przewodniczącego i członków Komisji Rewizyjnej Oddziału wybiera Walne Zebranie Delegatów Oddziału w głosowaniu tajnym; kandydaty zgłaszają delegaci. Liczbę członków Komisji Rewizyjnej Oddziału ustala w głosowaniu jawnym Walne Zebranie Delegatów Oddziału.
- §14. Odwołanie członka władz Oddziału odbywa się na takich samych zasadach jak wybór.
- §15. W wypadku odwołania bądź rezygnacji członka Zarządu Oddziału, opróżnione miejsce zajmuje następny w kolejności kandydat z tego samego okręgu wyborczego, według liczby otrzymanych głosów. Uzyskanie mandatu wymaga zgody kandydata.
- §16. Szczegółowe zasady organizacji i przeprowadzenia wyborów delegatów na Walne Zebranie Delegatów Oddziału oraz członków władz Oddziału zawiera Załącznik, stanowiący integralną część niniejszej Ordynacji Wyborczej.

załącznik

do Ordynacji Wyborczej NSZZ "Solidarność" Oddziału Puławy, Regionu Środkowo - Wschodniego /projekt/

I Okręgi Wyborcze Regionu Puławy

- Okręg nr. 1. - Dąblin
- Okręg nr. 2. - Kazimierz n/Wisłą
- Okręg nr. 3. - Kurów
- Okręg nr. 4. - Ryki
- Okręg nr. 5. - Puławy

II Powoływanie i kompetencje Komisji Wyborczej

1. Komisję Wyborczą powołuje MKZ Regionu Puławy.
2. Do obowiązków Komisji Wyborczej należy kierowanie i ogólny nadzór nad wyborami przeprowadzonymi zgodnie z Ordynacją Wyborczą, w tym:
 - a/ podział mandatów do władz Oddziału między okręgi wyborcze,
 - b/ organizacja i nadzór nad przebiegiem prezentacji kandydatów /np. w prasie związkowej oraz na specjalnych zebraniach/,
 - c/ ustalenie na podstawie spisu członków według stanu na dzień 28 lutego 1981r. liczby delegatów przypadających na każdą zakładową /międzyzakładową/ organizację związkową,
 - d/ przygotowanie kart wyborczych i organizacja głosowania na kandydatów do władz Oddziału na Walnym Zebraniu Delegatów,
 - e/ obliczanie głosów,
 - f/ ogłoszenie wyniku wyborów na Walnym Zebraniu Delegatów oraz opracowanie sprawozdania z wyborów,
 - g/ zabezpieczenie kart wyborczych i zniszczenie ich po zaakceptowaniu wyników głosowań przez Walne Zebranie Delegatów Oddziału.
3. Członkowie Komisji Wyborczej nie mogą kandydować do Zarządu Oddziału. Mogą oni natomiast pełnić funkcję delegatów na Walne Zebranie Delegatów Oddziału.

III Wybór delegatów na Walne Zebranie Delegatów Oddziału

1. Delegatów na Walne Zebranie Delegatów Oddziału wybiera się w głosowaniu tajnym według następujących zasad:
 - a/ W organizacjach związkowych liczących do 500 członków, delegatów wybiera się na Walnym Zebraniu Członków Związku.
W organizacjach związkowych liczących ponad 500 członków, delegatów wybiera Walne Zebranie Delegatów kół związkowych.
 - b/ Liczbę delegatów na Walne Zebranie Delegatów Oddziału reprezentujących każdą organizację zakładową /międzyzakładową/ ustala się w ten sposób, że na każdą rozpoczynającą się setkę członków Związku przypada jeden delegat.
 - c/ Instrukcje dla delegatów na Walne Zebranie Delegatów Oddziału ustala się na zakładowych zebraniach członków /delegatów/.
 - d/ Delegaci na Walne Zebranie Delegatów Oddziału zobowiązani są do złożenia sprawozdania ze swej działalności na zebraniach członków /delegatów/ organizacji związkowych, które ich wybrały.

IV Tryb przeprowadzania wyborów

1. Termin pierwszego Walnego Zebrania Delegatów Oddziału ustala MKZ Puławy.
2. Walne Zebranie Delegatów Oddziału:
 - a/ uchwała ordynację wyborczą,
 - b/ uchwała liczbę członków Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej,
 - c/ ustala listy kandydatów do władz Oddziału,
 - d/ ustala datę drugiego /wyborczego/ Walnego Zebrania Delegatów Oddziału w terminie nie krótszym niż 3 tygodnie od pierwszego Walnego Zebrania Delegatów.
3. Karty wyborcze do głosowania na członków Zarządu Oddziału składają się z 5 list kandydatów z poszczególnych okręgów wyborczych, ułożonych w porządku alfabetycznym.
Z każdego okręgu wyborczego do Zarządu Oddziału wchodzi kandydaci, którzy uzyskali największą ilość głosów - w liczbie ustalonej dla danego okręgu wyborczego według zasad określonych w § 7 Ordynacji Wyborczej.

4. Członkowie Komisji Rewizyjnej Oddziału są wybierani spośród kandydatów omieszczonych na jednej liście, wspólnej dla całego Rejonu Puławy.
5. Przewodniczącego Zarządu Oddziału wybiera się spośród kandydatów zgłoszonych przez delegatów i umieszczonych w porządku alfabetycznym na jednej liście wyborczej.

V Ustalenia przejściowe

1. Określone w Ordynacji Wyborczej oraz Załączniku ustalenia dotyczące trybu wyboru delegatów, powoływaniu Komisji Wyborczej i zwołania pierwszego Walnego Zebrania Delegatów - należą do kompetencji MKZ Rejonu Puławy.

KORZENIE

INFORMACJE

Trwa strajk rolników w Bydgoszczy. Rozmowy pomiędzy Komitetem Strajkowym a Komisją Rządową zostały zawieszone do 14.04.br. Komisja Rządowa rozpoznaje prawne możliwości rejestracji NSZZ RI "Solidarność".

W dniu 8.04.br. ogłoszono podwyżki cen skupu produktów rolnych.

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" zgodnie ze stanowiskiem I Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów /Poznań 8-9 marca/ wyrażając zaniepokojenie i sprzeciw wobec treści oficjalnego projektu ustawy o samorządzie rolniczym, sprzecznego z procesem odnowy, jaki dokonuje się na polskiej wsi poddaje to pod publiczną dyskusję:

Społeczny projekt ustawy o samorządnych organizacjach rolników indywidualnych. Z projektem zainteresowani mogą się zapoznać w redakcji biuletynu.

W dniu 11.04.br. władze SGGW-AR i Komisja NSZZ "Solidarność" organizuje Sympozjum Naukowe nt. "Rola samorządu rolniczego w odnowie społecznej i gospodarczej wsi polskiej" /SGGW-AR, Warszawa, Auditorium im M. Górskiego Aula II, godz. 10.00/.

przypominamy

Fragment oświadczenia o wyniku rozmów między przedstawicielami Rządu i NSZZ "Solidarność" przeprowadzonych w dniu 30.03.br. w Warszawie.

... Obie strony uczynią wszystko, aby w sprawie zrzeszania się rolników nie narastały sytuacje konfliktowe. Obie strony przyjmują do wiadomości inicjatywę poka J. Szczepańskiego - Przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej d/s Przestrzegania Porozumień Społecznych, który w trybie pilnym przedłoży tej Komisji do rozpatrzenia sprawę zrzeszania się rolników indywidualnych w oparciu o projekt ustawy o związkach zawodowych oraz projekt ustawy o samorządzie rolniczym. ... Rząd oświadcza, że w stosunku do uczestniczących w akcji protestacyjnej w Bydgoszczy, jak też Komitetów Założycielskich NSZZ RI "Solidarność" do czasu uregulowania sprawy legalność działań nie będzie kwestionowana.

W dniu 23.03.br. pod społeczną konsultację poddany został projekt ustawy o samorządzie rolniczym. Termin zgłaszania uwag do projektu upływa z dniem 15.04.br. Nie zgłoszenie do tego terminu uwag i poprawek jest równoznaczne z przyjęciem projektu ustawy. Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do dyskusji nad projektem ustawy i społecznym projektem ustawy. Redakcja ze swej strony dokłada do tej dyskusji małą cegiełkę /patrz: Interwencje/.

interwencje

Opublikowany w dniu 23.03.br. projekt ustawy o samorządzie rolniczym /Trybuna Ludu Nr 69/ budzi mieszane uczucia. Wątpliwości jest wiele. Najwięcej z nich dotyczy rozdziału drugiego - "Uprawnienia organizacji samorządu rolniczego oraz zasady współdziałania tych organizacji z organami administracji państwowej i organizacjami działającymi na rzecz rolnictwa". Wątpliwości te nie dotyczą samych uprawnień samorządu, są one dość szerokie, ale raczej możliwość realizacji tych uprawnień oraz niezależności samorządu od władz administracyjnych. Praktyka ostatnich lat wykazała przecież, że administracja w sposób łatwy przyjęła uprawnienia samorządowych organizacji wiejskich. Na wsi istniał więc samorząd na papierze, a pełnię władzy miała biurokracja. Nasuwa się więc pytanie, czy nowa ustawa zabezpiecza przed wprowadzeniem samorządu do roli wygodnej zastępcy np. dla władz gminnych czy kółkowych. Informacje otrzymane od rolników wskazują, że gwarancji takich nie ma. Tu i ówdzie samorząd zaprzęgnięty już został do roboty, z której zadowolone mogą być władze i przynajmniej niektórzy członkowie samorządu, mniej natomiast zadowoleni są rolnicy. Oto kilka faktów:

Pani Wiesława Kozdrój ze wsi Łukowica /24-106 Gródek/ tak oto charakteryzuje działalność samorządu: "Na pierwszym zebraniu samorządu z przedstawicielami władz /Naczelnik, Prezes GS, Dyrektor SKR i inni/ ustaliliśmy, że po jednym przedstawicielu z każdej wsi uczestniczyć będzie przy rozdziale maszyn, ciągników i materiałów. Później okazało się, że do rozdziału zaproszono 4 czy 5 osób /wyłącznie członkowie Partii/. Pozostali członkowie samorządu są oburzeni, bo nadal o niczym nie decydują. Władze mają jednak wygodę. W przypadku skarg rolników na niewłaściwe decyzje w sprawie rozdziału materiałów i maszyn, administracja gminy twierdzi, że podziału dokonał samorząd". Tak więc w tym przypadku samorząd już działa pełną parą na zasadzie - "urząd razem z samorządem". A chłop?

Jan Jędrzejczak ze wsi Bałtów /gm. Żyrzyn/ gospodaruje na 12 ha /w tym 5,30 ha łąk/. W roku ubiegłym założył odpajalnię cieląt, a w lutym 1981 r. odstawił 15 sztuk. Urząd Gminy obiecał, że za wywiązanie się z tego przedsięwzięcia przydzielą mu przetrząsacz do siana. Teraz rządzi jednak samorząd więc przetrząsacz otrzyma ktoś inny, posiadający mniejszy areal łąk. Być może ten ktoś był bardziej potrzebujący? Czy jednak napewno? Jan Jędrzejczak zagospodarował rok temu 3,6 ha gruntu z Państwowego Funduszu Ziemi, która leżała odłogiem od trzech lat. Władze gminne obiecywały, że kto zagospodaruje ziemię leżącą odłogiem otrzyma ciągnik w pierwszej kolejności. Od przejęcia i zagospodarowania tego arealu minął rok, a ciągnik...? Ciągnik z przydziału na drugi kwartał otrzymał Tadeusz Kurza - przewodniczący GZ Kółek Rolniczych. Cóż, być może rolnikowi temu ciągnik jest bardziej potrzebny? Trzeba przyznać jednak, że J. Jędrzejczak ma sporego pecha. Przyznaje to podobno nawet naczelnik uważając, że J. Jędrzejczak nie bezpodstawnie skarży się na brak zrozumienia jego potrzeb i co tu ukrywać, na nie wywiązanie się z obietnic władz /mniejsza o to czy w pełni uzasadnionych/. Pan Naczelnik nie może jednak nic w tej sprawie uczynić /podobno/ bo o wszystkim decyduje samorząd. W tym przypadku samorząd jest więc całkowicie "niezależny" może nawet odrobinę za bardzo niezależny od rolników, ma się rozumieć. Nie wiadomo bowiem do kogo się odwołać od decyzji o przydziale, kto jest kompetentny odwołać rozpatrzyć? itd. itp. Zdenerwowanie J. Jędrzejczaka nasila się więc, bo potrzebujących ciągników i maszyn, w tym również członków samorządu oraz ich znajomych, może być bardzo wielu.

Powie ktoś, że tego typu sytuacje mogą się zdarzać i nie należy ich uogólniać. Być może. Jest jednak jeszcze czas, aby zrobić wszystko, żeby samorząd rolniczy w istocie reprezentował interesy rolników, a nie był kolejną fikcją, zafundowaną chłopom przez władzę. Może by więc zapytać chłopów i tych z Kółek i z NSZZ RI "Solidarność" jakiego chcą samorządu? Czy jednak wystarczy na to czasu? Termin konsultacji kończy się 15.04.br. rozmowy ze strajkującymi w Bydgoszczy zawieszono do 14.04. a sprawa rejestracji NSZZ RI "Solidarność" rozważona zostanie przez Sejm, no właśnie kiedy? Może więc termin konsultacji przedłużyć, aby mogli się wypowiedzieć obie najbardziej zainteresowane organizacje. Chcemy wierzyć, że głosy wszystkich chłopów, które przyniesie społeczna konsultacja projektu ustawy o samorządzie rolniczym, zostaną uwzględnione. Należy mieć przy tym nadzieję, że to właśnie ta dyskusja ustali jaki będzie ostateczny kształt samorządu oraz, że w dyskusji tej nie zabraknie głosów wszystkich zainteresowanych stron. Trzeba bowiem, zdawać sobie sprawę z tego, że szanse skutecznego działania będzie miał tylko taki samorząd, który zostanie w pełni zaakceptowany przez społeczność wiejską.

PROPOZYCJE

Ubiegły rok był dla rolnictwa szczególnie ciężki. Skutki tego odczuwa się dotkliwie w chwili obecnej. Wiele dręczących braków, np. pasz, nasion, nawozów, maszyn lub ich części, można by złagodzić dzięki pomocy sąsiedzkiej. Gorąco o taką pomoc apelujemy.

Redakcja wychodząc na przeciw potrzebom, zobowiązuje się umieszczać w kolejnych biuletynach ogłoszenia dotyczące sprzedaży wszystkiego, co jest niepotrzebne w jednym gospodarstwie, a może się okazać bardzo potrzebne w innym. Ogłoszenia, z podaniem imienia i nazwiska, adresu oraz przedmiotu wymiany lub sprzedaży, prosimy kierować na adres redakcji. Ogłoszenia są bezpłatne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za błędne informacje.

D z i ś i n f o r m u j e m y. Jest do sprzedania 5 ton siana w okolicy Baranowa. Zainteresowani mogą uzyskać wiadomości na ten temat telefonicznie. Telefon: Puławy 35-34.

wymoki

O zasiłkach przyznawanych na mocy zarządzenia Ministra Finansów rolnikom, którzy ponieśli straty w 1980 r. na skutek wymoknięcia upraw - pisaliśmy już kilkakrotnie. Pisaliśmy również, że w naszym rejonie rolnicy złożyli 1000 odwołań /na 3000 przyznanych zasiłków/ z tytułu nie uwzględnienia ich na liście przyznanych zasiłków. Odwołania te nie mogły być załatwione, bowiem w zarządzeniu Ministra Finansów nie przewidziano procedury odwoławczej.

W uzasadnionych przypadkach rolnicy, którzy z przyczyn od nich niezależnych /zaniedbanie sortysów, taksatorów szkód, brak informacji itp./ należnego zasiłku nie otrzymali, mogli się ubiegać o ulgi podatkowe.

Zenon Kwit ze wsi Borysów /gm. Żyrzyn/ nie został umieszczony na liście uprawnionych do otrzymania zasiłku, choć wymokło mu 1,20 ha ziemniaków i 0,40 ha zboża. Złożył więc w UG podanie o zastosowanie ulgi podatkowej. Urząd uznał, że istnieją podstawy do przyznania pomocy w tej formie i umorzył rolnikowi podatki na sumę 2405 zł. Jest to dowód zrozumienia przez władze UG sytuacji i interesów rolnika. To wiele znaczy, ale przecież nie zrekompensuje strat, które w przybliżeniu szacować należy na 40000 zł. Rolnik nie otrzymał zasiłku w tej wysokości na skutek czyjegóż niedopatrzenia lub niedbalstwa. Spraw tego typu są w naszym rejonie setki. Apelujemy po raz drugi do kompetentnych władz o radykalne i ostateczne ich załatwienie. Przecież nie sposób nadal usiłować przeczekać tej sprawy.

Wszystkim rolnikom, którzy w obliczu groźby strajku wyrażali chęć niesienia robotnikom pomocy żywnościowej, wyrażamy serdeczne podziękowania.

Oświadczenie MKZ Gorzów

7 kwietnia Prezydium MKZ Regionu Gorzowskiego opublikowało oświadczenie, w którym ostrzega przed konsekwencjami braku rzeczywistych informacji o działalności KKP. W oświadczeniu czytamy m.in. "w czasie, kiedy rozpoczynaliśmy działalność związkową mówiliśmy ludziom o demokracji, o pełnej jawności życia związkowego. Dzięki tym argumentom zyskaliśmy wielomilionową rzeszę zwolenników, dlaczego te argumenty nie są realizowane? Czyżby władze naszego Związku świadomie tych ludzi oszukiwały?... Nie możemy czekać na to, żeby związek będący dzisiaj motorem odnowy, sam tej odnowy w najbliższym czasie potrzebował. Bierność oznacza oczekiwanie nie są skopiowanie obecnej sytuacji w PZPR. Nasze władze nie mogą czekać. Oczekiwanie przyniesie w najbliższym czasie listy otwarte podobne do listu Bratkovskiego, lecz autorami tych listów będą członkowie naszego Związku".

LIST OTWARTY Andrzeja Gwiazdy do Lecha Wałęsy

Lechu,

zwracam się do Ciebie z listem otwartym powodowanym troską o najbardziej istotne sprawy "Solidarności".

Przed trzema laty, 30 kwietnia, powstał Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Od lat obserwowałem sobiepaństwo administracji i arbitralne decyzje, a także bezsilność robotników. W degradacji sparaliżowanego strachem społeczeństwa, widziałem główne źródło zła. Przełamanie bariery strachu, umiejętność formułowania i obrony własnych poglądów oraz organizowanie się dla ich realizacji - takie były główne cele wolnych Związków Zawodowych, w których obaj byliśmy działaczami. Osiągnięcie tych celów wymagało współpracy inteligencji i robotników.

Od powstania KOR-u zakończył się proces izolacji warstw społecznych, kiedy to osamotnione protesty - inteligencji w 1968 roku i robotników w 1970 roku - musiały zakończyć się klęską.

Nasza działalność była zbieżna z KOR również w tym, że obronę każdego człowieka represjonowanego za przekonania uważaliśmy za swój podstawowy obowiązek. Był to elementarny warunek naszego działania. Zawsze byłem zwolennikiem mówienia ludziom całej prawdy. Każdy, kto przystępował do nas, musiał wiedzieć, na co się naraża i jakie są nasze cele. Nikogo nie wciągaliśmy podstępnie do naszej działalności, i nie potępialiśmy za to, że myśli inaczej. Była wśród nas głęboko wierząca Anna Walentynowicz i niewierzący, partyjny Bogdan Lis, i członek KOR-u Bogdan Borusewicz. Rozmawialiśmy z każdym. Nigdy nie obiecywaliśmy ludziom za dużo. Mówiliśmy, że osiągną tyle, ile potrafią sami wywalczyć. Mówiliśmy im też, że demokracji nikt nikomu dać nie może, że demokracja leży w rękach ludzi. Może dlatego ludzie nam wierzyli. Uwierzyli nam w sierpniowym strajku, i dzięki temu powstała "Solidarność". Jakże odległym wydaje się czas dzielący nasze wspólne rozdawanie ulotek od masowej, oficjalnej organizacji z etatami, funduszami, działaczami, którzy stale prowadzą negocjacje z rządem... Jest jednak oczywiste, że "Solidarność" realizuje cele i wartości Wolnych Związków Zawodowych, jest historyczną szansą i nadzieją. Jest polskim związkiem zawodowym, ale także ruchem rewolucji moralnej, który stał się fundamentem wszelkich społecznych przemian. Każdy cień na Związku godzi boleśnie w serca Polaków. Wewnętrzna demokracja jest potrzebą naszego Związku.

Antydemokratyczne otoczenie, zagrożenie zewnętrzne, ciągłe walki i napięcia - wszystko to powoduje, że w całym Związku od góry do dołu występują tendencje odchodzenia od zasad demokratycznych. Jeśli jednak Związek walczyć będzie metodami narzuconymi przez swoich przeciwników - musi przegrać.

Moim obowiązkiem jest o tym mówić, ponieważ moje nazwisko obok Twojego, Lechu, Anny Walentynowicz i kilku innych, stało się symbolem dla tych, którzy w strajkach sierpniowych wywalczyli Związek. Sprawik to przypadek. Nasze zasługi nie są większe niż innych, ale większa spoczywa na nas odpowiedzialność. Odpowiedzialność za tolerowanie sytuacji, w której szacunek ludzi dla symboli pozwolił

nam - zastępowac samowolnymi decyzjami - demokratyczne reguły działania Związku. Powiedzmy jasno. Komunikat z 31 marca o wstrzymaniu strajku - praktycznie oznaczał jego odwołanie. Nie wchodząc w ocenę, czy była to decyzja słuszną merytorycznie, nie byliśmy przecież upoważnieni do podjęcia takiej decyzji. Kiedy rozmowy z rządem się przeciągały, należało zwołać Krajową Komisję Porozumiewawczą. Za to, że stało się inaczej, ponoszę współodpowiedzialność. Nie potrafiłem zapobiec autokratycznej decyzji podjętej bez porozumienia z organem statutowym Związku. Pomińmy tu subiektywne powody tych zdarzeń - z naszej winy, Lechu, demokracja związkowa została złamana. Wiem, że potrafimy wynaleźć obaj tysiące wytłumaczeń, dlaczego tak się stało. Ale wiem również, że demokracja wewnątrz-związkowa jest konieczna. Jej warunkiem jest pełna jawność i wielostronny przepływ informacji, jej grobem - knebłowanie krytyki i cenzurowanie pism związkowych. Każdy członek Związku winien zachować prawo do krytyki, również po podjęciu decyzji przez Związek. Dyscyplina związkowa wymaga podporządkowania się przyjętym uchwałom, lecz pozostawia prawo do własnego zdania na ich temat. Tym różnimy się od organizacji totalitarnych. Tymczasem krytyka podjętej między innymi przez nas obu decyzji z dnia 31 marca i krytyka - miernych przecież - rezultatów negocjacji z rządem - posłużyła za okazję do akcji podjętej przez wrogów "Solidarności", bądź ludzi naiwnych. Bronią się nas przed jakimiś wymyślonymi wrogami z KOR-u. Sens tych poczynañ jest oczywisty. Idzie tu o skłócenie i rozbięcie Związku. Idzie o zgodę na represje wobec działaczy i ekspertów z kręgu KOR-u. My będziemy następni w kolejce. Ze swojej strony chcę oświadczyć, że nie życzę sobie takiej obrony. Nie potrzebuję popierających - grupę negocjacyjną, listów i telegramów. Te rozbijackie deklaracje czytam z odrazą. Wierzę, że Ty również. Oświadczam, że krytyka przewodniczącego, czy wice-przewodniczącego KKP jest zjawiskiem normalnym. Inaczej związek jest rządzony autokratycznie. Wybieralne ciała statutowe tracą znaczenie. Decydujący wpływ wywierają urzędnicy i doradcy, którzy - niekontrolowani i nie obciążeni odpowiedzialnością - mają pełną swobodę manipulacji. Aby nasz Związek nie zabrnął w ślepa uliczkę, aby nie zaprzepaścił tych wartości, o które walczyliśmy, trzeba powiedzieć to głośno. Jako wice-przewodniczący KKP czuję się odpowiedzialny. Dlatego złożyłem 1 kwiecień swoją rezygnację. Nie był to akt dezercji - wycofuję ją pod wpływem decyzji KKP. Będę swą funkcję pełnił tak długo, jak długo KKP uzna to za właściwe. Ustąpię wtedy, gdy demokratyczne wartości, w imię których ten Związek tworzyłem zostaną zdradzone. Tej samej deklaracji oczekuję od Ciebie, Lechu.

Andrzej Gwiazda.

Kto nas nie opuszcza w biedzie?

Jak powiedział na XXVI
Zjeździe tow. Leonid Breżniew,
nasza partia, naród radziecki,
nigdy nie opuszcza bratniej
Polski w biedzie.

UWAGA ! UWAGA ! UWAGA !

Zespół redakcyjny Biuletynu otwiera objazdowy klub dyskusyjny

SIERPIEN

/aktualne miejsce postoju Puławy /

Najbliższe spotkanie: 22 kwietnia 1981-środa- godzina 17⁰⁰ w sali Rycerskiej pałacu Czartoryskich - siedziba IUNG w Puławach

Tematyka :

POLSKA WOBEC SWOICH SĄSIADÓW

Wprowadzenie do dyskusji - Bogumił Studziński - prawnik i działacz społeczny. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy .

Komisja Zakładowa NSZZ "SOLIDARNOSC" Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej organizuje aukcję dzieł plastycznych w dniu 23maja 1981przed budynkiem zarządu PSM przy ul. Rew. Październikowej 2a o godz. 11.00-18.00
Dochód z imprezy jest przeznaczony na zakup maszyn drukarskich dla MKZw Puławach

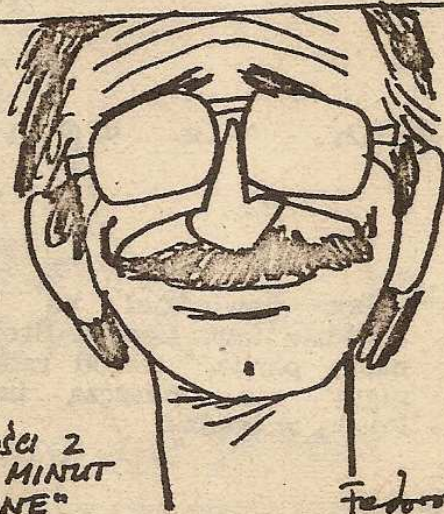
Organizatorzy apelują do artystów o przekazywanie dzieł /plakaty, rękodzieło, ceramika, rzeźba, obrazy, itp./

Zbiórka trwać będzie codziennie od 15.04.1981 do 15.04.1981 w Osiedlowym Domu Kultury ul. Dzierżyńskiego 25 w godz. 13-19 /P. Maria Łubek/
W akcji bierze udział GRUPA ABSOLMENT oraz Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych -koło w Puławach .

K.Z. NSZZ "SOLIDARNOSC"
przy PSM w Puławach



KUPIŁIŚMY TO KOLEDZE KIEROWNIKOWI *)
LEBĄ MIAŁ TĘ SWOJĄ KIEROWNICZĄ
ROLĘ I NIE PRZESZKADZAŁ



*) KOL. KIEROWNIK REDAKCJI ŁĄCZNOŚCI Z
TERENEM PRZY MAGAZYNIE "60 MINUT
NA GODZINĘ"

Fedornin

SOLIDARNOSC ZIEMI PUŁAWSKIEJ pismo wydawane przy MKZ NSZZ "Solidarność" w Puławach. Redaguje kolegium w składzie: Apoloniusz Berbeć, Hanna Czekał, Antoni Faber, Krzysztof Małagocki, Ireneusz Ostrokólski, Włodzimierz Zbiniewicz. Adres redakcji: Al. Jedności 19, pok. 140 tel. 33-69.
Biuletyn do użytku wewnątrzwiązkowego

IUNG P-wy zam. 129/E/81 nakł. 5000 egz. A-5